

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 72 A

Warszawa, poniedziałek 7 marca 1938 r.

Rok XIII

Milionowe straty Skarbu Państwa

Tajemnica zaginięcia aktów umowy z „Limanową“

Kto winien?

Działalność departamentu hutniczego M. P. i H. spotyka się już od dawna z ostrą krytyką z różnych stron.

Ciekawe światło rzuca tu sprawa zaginięcia aktów umowy Skarbu Państwa z Towarzystwem naftowym „Limanowa“. Sprawa datuje się jeszcze od roku 1919, kiedy to w dniach 1 i 10-go kwietnia Skarb Państwa zawarł umowę z nowoutworzonym wówczas towarzystwem naftowym „Limanowa“. Na zasadzie tej umowy Skarb Państwa oddał towarzystwu „Limanowa“ rafinerię i wielkie magazyny produktów rafinowanych, przejęte od rządu austriackiego, w zamian za co „Limanowa“ miała wpłacić Skarbowi w ratach rocznych wielomilionową równowartość.

Gdzieś około r. 1923 odpowiednio umowy w Ministerstwie Prze-

mysłu i Handlu zaginęły. Brak umów wykazała kontrola, przeprowadzona w departamencie górniczym jeszcze kilka lat temu. Skarb Państwa stracił w ten sposób wiele milionów złotych, gdyż obecnie ewentualne dochodzenia pretensji nie mają szans realizacji wobec tego, że towarzystwo

„Limanowa“ zlikwidowało się i nie ma na kim poszukiwać pretensji.

Powołany departament M. P. i H., mimo że wiedział o zaginięciu aktów, nie uczynił nic, aby je odnaleźć, bądź też ustalić winnych zaginięcia.

Sprawą tą zajęta się obecnie

Najwyższa Izba Kontroli, stwierdzając wyraźnie w swoim sprawozdaniu, że „co się dotyczy zaniedbania (podkreślenie N. I. K.) w Ministerstwie od roku 1923 poszukiwania aktów, to okoliczność tę pozostawiono bez dochodzenia“.

Dlaczego?

Negus wraca na tron?

Sensacyjne pogłoski w prasie angielskiej

Lord Halifax pośrednikiem

LONDYN, 6.3. W ślad za „Daily Herald“ dzisiejszy „Sunday Chronicle“ zamieszcza sensacyjną wiadomość, według której Musso-

lini ma zaproponować negusowi tron abisyński. Według dziennika, pośrednikiem pomiędzy znajdującym się na wygnaniu cesarzem a Mussolinim ma być minister spr. zagr. Wielkiej Brytanii, lord Halifax. Starając się rozwiązać zagadnienie abisyński przed wszczęciem rozmów angielsko-włoskich, minister Halifax zakomunikować miał propozycję włoską negusowi w czasie rozmowy swej z nim w ubiegłym tygodniu. Według tej propozycji, Haile Selassie miałby panować nad częścią Abisynii, równą 1/4 obszaru całego kraju. Siedzibą jego byłaby Addis-Abeba, Włochy miałyby mu wypłacać rocznie 10 tysięcy funtów sterlingów. Sytuacja prawna negusa byłaby niemal taka sama, jak sytuacja książąt hinduskich, wasalów Anglii.

Dziennik dodaje, że Mussolini, nie zdoławszy osłabić oporu wo-

jowników abisyńskich, którzy napadają z zasadzek, niszczą drogi i zbiorzy, zrozumiał, iż Haile Selassie jest jedynym człowiekiem, mogącym panować nad Abisynczykami. W końcu dziennik zaznacza, że negus nie powziął jeszcze decyzji.

Manifestacje w Bagdadzie

LONDYN, 6.3. Jak donosi agencja Reutersa, Bagdad był w ostatnich dniach widownią poważnych rozruchów.

Odbywały się tam manifestacje studentów, protestujących przeciwko traktatowi pomiędzy Iranem i Irakiem.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

„A tu pospolitość tłoczy“

Takby się nam serce śmiało do ogromnych, wielkich rzeczy, a tu pospolitość skrzeczy, a tu pospolitość tłoczy, wiały w usta, w uszy, oczy. Duch się w każdym poniewiera, i chciałby się wydrzeć, skoczy, ramię rozpostrzeć szeroko, wielkie skrzydła poróżniać, lecieć, a nie dać się mijać; a tu pospolitość niska wiały w usta, ucho, oko.

(Wyspiański, — Wesele)

Wśród wielu pragnień i uczuć, wspólnych dziś całemu narodowi polskiemu, na pierwszy plan wybijają się coraz silniejsza, szczególnie w młodym pokoleniu, ambicja narodowa i tęsknota „do ogromnych, wielkich rzeczy“, dążność do oderwania się od przyziemnych intryg i ineresików oraz rozpoczęcia wspólnym wysiłkiem twórczego życia zbiorowego, godnego wielkiego narodu. Każdy naród bowiem musi koniecznie posiadać zbiorowe swoje życie duchowe, wspólne pragnienia, ideały, troski i radości, składające się w sumie na wspólność duchową narodu i na jego narodową kulturę, decydującą o jego wartościach, mocy wewnętrznej i o przyszłości.

Ta konieczność posiadania rzeczywistej i wysokiej jakości treści polskiego życia zbiorowego tym silniej uwidacznia się na tle charakterystycznych cech polskiej psychiki, tej psychiki zapalnej i uczuciowej, skłonnej do najwyższego poświęcenia i bohaterstwa, a równocześnie i do niezłomności, załamania czy nawet i wykoślawienia. Tymaczej one mogą najlepiej liczyć, w historii naszego narodu istniejące, dysproporcje, kiedy to tuż obok wielkich zwycięstw i przykładów siły i bohaterstwa mnożyły się wypadki słabości, upadku i podłości.

Niestety, równoległe z tą powszechną dziś tęsknotą polskiego społeczeństwa do prawdziwej wielkości, istnieje w życiu publicznym „pospolitość“, która przytłacza i unicestwiała wszelkie najlepsze intencje i zamierzenia i która „właściwie w usta, w uszy, oczy“. Ta pospolitość jest polskie życie polityczne, nie tylko nie wypełnione bohaterstwem i zmaganiem się wielkich idei,

ale pełne różnych świństw, oszustw, dywersji, odznaczające się robieniem sobie i innym na złość, fabrykowaniem sztucznych wielkości, sztucznego bohaterstwa czy męczeństwa oraz tworzeniem ideowych fikcji i imitacji.

Jeżeli „zbilansujemy“ ostatnich kilkanaście miesięcy, nie znajdziemy, niestety, w polskim oficjalnym życiu politycznym wiele więcej ponad krótkotrwałe sprzed roku hymny hołdownicze dla p. Koca oraz niewyjaśniony na niego zamach, ponad wywleczoną na ulicę przykrą sprawę „wawelską“ i najrozmaitsze gierki taktyczne i „dywersje“ walczących z sobą o wpływy grup sanacyjnych. Od czasu do czasu pewne, swoistego rodzaju, ożywienie sprowadza w życie polskim przemówienie premiera Składkowskiego, a sprawy naprawdę poważne, jak sprawa Gdańska, sprawa żydowska, czy też walki z masonerią, sprawa przebudowy gospodarczej czy społecznej Polski, to wszystko przemija niepo-

strzeżenie i bez wyników wśród intryg wzajemnych i sztucznych fikcji, a nierzadko przytłumiane zostaje... prasowymi konfiskatami czy zakazami władz. I jedynie na salach sądowych odśladają się „blaski i cienie“ polskiego życia narodowego, brudy „góry społecznej i szlachetne tęsknoty mas polskich.“

Ta pospolitość, która „skrzeczy i tłoczy“, grozi coraz większym wypaczeniem polskiego życia zbiorowego i dalszym obniżeniem go do poziomu brukowych „czerwonych“ pism, wypęnlonych w jednej czwartej patosem fałszywych frazeologów i panegiryków na cześć rządzących, a w trzech czwartych krwawymi sensacjami.

I jeżeli chce się rzeczywiście „podeciągnąć“ Polskę „wzwyż“, trzeba koniecznie zerwać z podłą i niską „pospolitością“ Polski dzisiejszej i uczynić z niej czynem istniejącą w masach polskich tęsknotę „do ogromnych, wielkich rzeczy“.

P. W.

WYPCHNIESZ ŻYDA DRZWIAMI,
ON CI PIECEM WLEZIE,

Zbiór przysłów polskich.

Demonstracje antyżydowskie

i zajścia w Warszawie

W niedzielę o godz. 11-ej m. 30, na pl. Grzybowski, przed kościołem W. W. świętych wynikiło zajście między kolporterami pism na rodowych a żydami.

Ponieważ w tej porze z kościoła wychodzili wierni, wynikło zbiego wisko.

Policja 8-go komis. zajęła zlikwidowała, zatrzymując dwóch żydów: Arona Rozenblata (Sierakowska 2) i Jakuba Tenenbauma (Meizelsa 5).

Również w ub. sobotę po nabo-

żeństwie ekspialcynym odprawionym w związku ze zbrodnią w Lublinie, doszło do zajść.

Mianowicie po nabożeństwie ekspialcynym, odprawionym z powodu zabójstwa s. p. ks. Streicha kilka grup młodzieży, przeciągnęło ulicami Marszałkowską, Al. Jerozolimskimi i N. Światem, wznosząc okrzyki przeciwko żydom.

Policja dwukrotnie interweniowała zatrzymując kilku demonstrantów.

Bitwa morska pod Palos

Czerwoni chwalą się sukcesem

BARCELONA, 6. 3. Ministerstwo obrony narodowej ogłosiło dziś następujący komunikat: Flota rządowa rozpoczęła dziś o godz. 2 m. 22 w nocy bitwę z krążownikami powstańczymi „Canarias“, „Balears“ i „Almirante Cervera“ w odległości 70 mil od przylądka Palos. Jedna z torped naszych kontrtorpedowców trafiła w krążownik, znajdujący się w

drugiej linii nieprzyjacielskiej, a którym był albo „Canarias“, albo „Balears“. Na pokładzie trafionego okrętu nastąpił wybuch i okręt przechylił się w stronę miejsca bitwy morskiej. Lotnicy zauważyli, iż krążownik powstańcy stał w płomieniach, a dokola niego krążyło 7 okrętów. Samoloty rządowe bombardowały pływający okręt.

Zaprenumerować ABC

można OSOBISCIE lub LISTOWNIE w kantorze przy ulicy Al. Jerozolimskie 3-a I p. lokal 10, albo TELEFONICZNIE — tel. 8-18-33.

Jeszcze jedna ofiara starosty Robakiewicza na dnie nędzy i poniewierki

CHORZÓW, 6. 3. Głośną była w swoim czasie sprawa starosty Robakiewicza w Grodnie, który obecnie odsiaduje karę więzienia za popełnione nadużycia na stanowisku starosty w Nadwórnej, dokąd został przeniesiony z Grodna po skandalicznej afery miłosnej, której był jednym z głównych bohaterów.

Mianowicie starosta Robakiewicz nawiązał romans ze znaną na tamtejszym terenie z piękności żoną Adama Sankowskiego. Sankowski pewnego dnia przybył do mieszkania starosty, gdzie zastał gospodarza domu i swą żonę w sytuacji, która bezspornie dowodziła o zdradzie małżeńskiej.

Sankowski nie namyślając się

dożył rewolweru i celnym strzałem położył ją trupem, drugim zaś strzałem zranił poważnie starostę Robakiewicza.

Sąd skazał wówczas Sankowskiego na 1 i pół roku więzienia, starosta zaś Robakiewicz został przeniesiony do Nadwórnej.

Po odcierpieniu kary Sankowski znalazł się w niezwykle przykłej sytuacji. Pozbawiony wszelkich środków do życia, nie znajdując nigdzie opieki przybył o żebranym chlebie do Chorzowa, gdzie walczył się po lokalach publicznych i zbierał jałmużnę od gości kawiarnianych. Za otrzymane pieniądze upijał się. Nędznym i zaniedbanym swym wyglądem budził on u wszystkich litość.

Nieszczęśliwym człowiekiem zajęła się policja, która po spisaniu protokołu wypuściła go na wolność, odbierając obietnicę, że Sankowski opuści Chorzów.

Jest to jeszcze jedna ofiara Robakiewicza, zepchnięta przez tragiczny splot okoliczności życiowych na dno nędzy i poniewierki.

Skazano członków O. U. N.

LWÓW, 6. 3. Ze Stryja donoszą, że za zdradę stanu i przynależność do U. O. N. są okrzęgowy w Stryju skazani 4-ch oskarżonych na kary od 10 miesięcy do 5 lat więzienia.

Na ławie oskarżonych zasiadali m. in. Oksynia Wynnyk, siostra telegrafisty polskiego „Douglas“, który padł ofiarą katastrofy w Bułgarii. Została ona zwolniona od winy i kary z powodu braku dowodów.

Pogrzeb s. p. przod. Wałacha

KATOWICE, 6.3 (tel. wł.). Dziś o godz. 13 odbył się w Kościółkach manifestacyjny pogrzeb z udziałem kilku tysięcy osób s. p. Jana Wałacha, przodownika policji, który został zastrzelony przez nieznanych osobników podczas napadu na ambulans pocztowy w Katowicach-Lgocie. W pogrzebie wzięł udział główny komendant policji.

Odwołana będzie wystawa w Tokio

TOKIO, 6. 3. W odpowiedzi na pytanie jednego z posłów premiera. Konoye oświadczył, iż w razie pogorszenia się sytuacji, Japonia będzie, być może zmuszona, odwołać wystawę międzynarodową w Tokio w r. 1940.

Jak wiadomo, wystawa ta miała się odbyć równocześnie z igrzyskami olimpijskimi.